

Leniwy diabeł – Andrzej Zaucha

Stoję pod budką, pora brzydka
Przy papierosie dymu nitka
Mam zgrabne różki i kopytka
Z wyglądu jestem fajny gość
Choć moknie mi na deszczu grzywka
Choć nie dowieźli znów pieczywka
I chociaż w budce nie ma piwka
Zadowolony jestem dość
Bo cieszy mnie serdecznie, że
Tak mało do roboty ma
Na świat patrzący noce, dni
Leniwy Diabeł, czyli ja
Stoję pod budką, deszcz zacina
Obok dwóch ciziów i dwa wina
Ostatni ludzie wyszli z kina
Prywaciarz dawno zamknął sklep
Dwaj przezroczyści emeryci
W gazetę gapią się jak wryci
I jeden się za serce chwycił
A drugi chwycił się za łeb!
I cieszy mnie serdecznie, że
Tak mało do roboty ma
Na świat patrzący noce, dni
Leniwy Diabeł, czyli ja
I cieszy mnie, że bierny widz
Świat sam beze mnie w przepaść gna!
Tak, że nie muszę robić nic
Leniwy Diabeł, czyli ja, ooh!
Mógłbym właściwie siedzieć w piekle
I słuchać drzemiąc sobie w cieple
Jak wy się tu szarpiecie wściekle
Jak się dręczycie całe dni
Choć mi nie jeden mędrek sady
Że się na Ziemi raj wprowadzi
Oj ludzie, z niewyspania bladzi
Mam w waszym raju miejsce swe!

I cieszy mnie serdecznie, że
Tak mało do roboty ma
Na świat patrzący noce, dni
Leniwy Diabeł, czyli ja
I cieszy mnie, że bierny widz
Świat sam beze mnie w przepaść gna!
Tak, że nie muszę robić nic
Leniwy Diabeł, czyli ja



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych